

Krzysztof Wroczyński

O źródłach treści praw człowieka

Człowiek w Kulturze 11, 161-176

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Wroczyński

O źródłach treści praw człowieka

Międzynarodowa ochrona praw człowieka, w sensie formalnym, pojawiła się dopiero po II wojnie światowej i od tego czasu prawa człowieka stały się istotnym elementem życia społeczności ogólnoludzkiej. Podstawowym impulsem dla tego wyjątkowego zjawiska stały się bez wątpienia doświadczenia II wojny światowej, pierwszym zaś „formalnym” dokumentem międzynarodowym w tej materii stała się *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* z 1948 roku, poprzedzona - jak wiadomo - kilkuletnimi pracami w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dokument ten, choć nosił nazwę „Deklaracja” i jako taki był jedynie wyrazem dobrej woli państw oraz zachętą do przyszłych działań prawnych, miał jednak znaczenie przełomowe dla konstrukcji późniejszych umów międzynarodowych i rozwoju ochrony praw człowieka. Formułował bowiem treść naczelných uprawnień człowieka, wskazywał na ich podstawę ontyczną (niezbywalną godność każdego człowieka) oraz był wyrazem powszechnej (na owe czasy) woli społeczności międzynarodowej. Ponadto „Deklaracja” stała się standardem dla tworzenia określonego obyczaju w obrębie wspólnoty międzynarodowej, dotyczącego choćby tylko chęci poprawy istniejącej sytuacji.

1. Treść praw człowieka jako problem historyczno-prawny

Formułowanie treści podstawowych uprawnień człowieka kształtowało się i precyzowało stopniowo w toku historii. W efekcie mamy

współcześnie w miarę zwarty katalog praw podstawowych, który zapisany został w Deklaracji oraz w innych podstawowych dokumentach, dotyczących praw człowieka. Nie jest zatem ów katalog bynajmniej pomysłem XX wieku, kiedy to stworzono, wcześniej nieobecną, międzynarodową ochronę praw człowieka. Fakt, iż przez kilka lat trwały prace nad konstrukcją Powszechnej Deklaracji, czy później nad innymi dokumentami nie oznacza, iż jej ojcowie pracowali w ideowej i historycznej próżni. Przeciwnie - korzystali ze sformułowań wypracowanych i uzasadnionych już wcześniej, czerpali z wielowiekowej kultury umysłowej, moralnej i prawnej. Natomiast, fakt, iż Deklaracja jest owocem kompromisu państw, reprezentujących różne interesy kulturowe i polityczne, wyraża się w tym, że nie zawiera ona wszystkich praw człowieka oraz, że sformułowania w niej istniejące nie są doskonałe.

Mówiąc o historycznym kształtowaniu się praw człowieka trzeba mieć na uwadze przede wszystkim wyrażanie się ich treści pod względem samych sformułowań oraz ich uzasadnień. Nie chodzi więc o powstawanie czy ewolucję praw człowieka jako takich. Są one bowiem zakotwiczone w naturze ludzkiej, która w swym zasadniczym uposażeniu ontycznym jest niezmienna oraz była ta sama w epoce stoików czy Cycerona jak dziś. Jedynie sformułowania praw człowieka i ich zakres, pozostające w międzynarodowej ochronie, są dopasowane do wymagań mentalnych i cywilizacyjnych naszych czasów. Jako sformułowania prawno-moralne są one dziedzictwem wielowiekowej kultury ludzkiej, rozwijającej się w różnych obszarach globu.

Niniejsze rozważania poświęcone są wyodrębnieniu naczelných źródeł treści praw człowieka. Bo chociaż dla współczesnego człowieka treść ta wydaje się oczywista, to jednak w historii bywało inaczej. Przypomnijmy, że np. przez wieki niewolnictwo uważano za stan normalny, równie normalny jak dla nas umieszczanie więźniów w kryminalne; podobnie za praktykę słuszną uznawano tortury, karę śmierci, banicję, samosąd (wobec ludzi wyjętych spod prawa) itd. Treść praw człowieka - w ich dzisiejszym sformułowaniu - była zatem stopniowo uświadamiana w różnych kulturach. Zagadnienie jest zatem szerokie, a pełniejszy obraz mogą dać jedynie badania historyczne. Nie chodzi bowiem tylko o samą „leksykalną” treść uprawnień,

która może być nawet uważana za końcowy efekt dochodzenia do sformułowania ludzkiego uprawnienia do samego bytu i rozwoju osobowego w społeczeństwie. O wiele bardziej interesujący jest proces dochodzenia do świadomości określonych uprawnień, które gwarantują możliwość realizacji dobra wspólnego (dla każdego człowieka) oraz sposoby argumentacji w tym względzie. Bliższa analiza pokazuje, że do owej świadomości i do sformułowania praw człowieka społeczności ludzkie dochodzą na różnych drogach wraz z rozwojem kultury. Temat jest bardzo szeroki, a zatem rozważania niniejsze są jedynie pewnym zarysem problematyki, i to w dość wąskim zakresie, mianowicie wyszczególnienia owych źródeł. Ich opis jest siłą rzeczy jedynie orientacyjny. Oczywiście u podstaw leży przekonanie o niezbywalności tych uprawnień i ich organicznym związku z prawem naturalnym.

Treść praw człowieka uwyrażniała się zatem w toku historii i można wyróżnić źródła podstawowe, z których czerpano sformułowania treściowe tych praw.

2. Źródła religijne

Za najstarsze źródło wiedzy o uprawnieniach człowieka oraz o naczelnych zasadach życia społecznego uchodzą przekazy religijne, z których w europejskiej kulturze najważniejszy jest niewątpliwie Dekalog¹. W innych kulturach i religiach, zwłaszcza w tradycji konfucjańskiej, hinduistycznej czy islamskiej, znajdujemy jednak bardzo podobne sformułowania. Można więc zgodzić się z twierdzeniami, iż - po pierwsze - prawa zawarte w Dekalogu „są wyrazem syntezy ogólnoludzkiego doświadczenia i poznania i stanowią skarbnicę niezbywalnej mądrości człowieka”, oraz - po drugie - „w ten sposób ukazany jest uniwersalizm Dekalogu, który swym zasięgiem przekracza

¹ Por. A. Maryniarczyk, *Dekalog a prawo naturalne*, „Człowiek w kulturze” 3 (1994), s. 133-150, M. A. Krapiec, *O ludzką politykę*, s. 139-140. Por. również *Le droit d'être un homme*. Recueil de textes préparé sous la direction de Jeanne Hersch. UNESCO, Paris 1968.

granice kultur, wyznań i religii"². Przesłanie Dekalogu ma zasadniczo charakter religijny, jednak, poprzez skierowanie do osoby ludzkiej, ma na uwadze naturę człowieka (i warunki jego egzystencji). Zawiera zatem naczelną normę współżycia społecznego, z których można odczytać jednocześnie podstawowe uprawnienia człowieka. M. A. Krąpiec zwraca uwagę, że „Część nakazów Dekalogu jest sformułowana w języku pozytywnym i te odnoszą się do kultu Boga i szacunku dla rodziców, a druga część w języku negatywnym, a więc języku obowiązującym „zawsze i wszystkim”³. Gdy chodzi o pierwszą grupę, to najważniejsze jest niewątpliwie prawo do wolności religijnej (łącznie z wolnością manifestowaną przekonań religijnych). Druga grupa dotyczy prawa do życia, do rodziny i życia rodzinnego, do poznawania prawdy (słynne później w Renesansie *ius cognoscendi veritatem*), do własności. Nietrudno zauważyć, iż wszystkie te prawa wymienia się dziś w kontekście naczelných uprawnień ludzkich.

Sam Dekalog, choć kształtował świadomość narodów chrześcijańskiej Europy (wraz z prawem ewangelicznym oczywiście), nie był elementem ustawodawstwa świeckiego (książęcego czy później parlamentarnego). Jego wpływ na prawo stanowione był pośredni i moralny. Istnieją jednak kultury, gdzie religijne źródła wiedzy o porządku społecznym i uprawnieniach człowieka stają się częścią ustawodawstwa państwowego. Do dzisiaj jest tak w krajach muzułmańskich (prawo koraniczne), czy w społecznościach na początkowym stadium rozwoju, a w historii np. w niektórych państwach antycznych, gdzie dziedziny prawa świeckiego i religijnego nie są jeszcze wyróżnione. Jest rzeczą charakterystyczną, iż o ile Powszechna Deklaracja „programowo” odcina się od religijnych źródeł wiedzy o człowieku i jego prawach (unikając np. religijnej czy filozoficznej terminologii) głosząc swoisty praktyczny agnostycyzm⁴, o tyle deklaracje praw człowieka krajów islamskich wręcz nawiązują do religii. We wprowadzeniu do Powszechnej Deklaracji Islamskiej Praw Czło-

² Por. A. Maryniarczyk, dz. cyt., s. 134.

³ Por. M. A. Krąpiec, dz. cyt., s. 139-140.

⁴ Por. A. Verdoodt, *Naissance et signification de la Declaration Universelle des Droits de l'Homme*, Louvain-Paris 1964.

wieka czytamy „Prawa człowieka w Islamie, są mocno ugruntowane w przekonaniu, że Bóg i tylko Bóg, jest Autorem Prawa i Źródłem wszystkich praw człowieka”. W samej zaś Preambule zapisano: „... Allah (Bóg) dał ludzkości, przez objawienie w Świętym Koranie i Sunnie Swego Świętego Proroka Mohameta, trwałe ramy prawne i moralne pozwalające ustanowić i zachować instytucje i relacje międzyludzkie” (tłum. K. W.)⁵

Trzeba zauważyć, że wpływ źródeł religijnych na kształt życia społecznego w różnych kulturach i na formułowanie się praw człowieka jest bardzo złożony i sam w sobie zasługuje na szczegółową analizę historyczno-prawną.

3. Koncepcje prawa naturalnego

Drugim ważnym źródłem sformułowań podstawowych praw człowieka stała się refleksja filozoficzna obecna w Europie od czasów starożytnych. Przynajmniej od czasów Sokratesa, operując już pojęciem natury, europejska myśl filozoficzna przedmiotem badania uczyniła samego człowieka (etyka) oraz społeczeństwo (polityka), w tym również rzeczywistość prawa. Bardzo wcześnie, bo już u sofistów, znajdujemy rozważania nad dwojakim typem prawa - prawem naturalnym i prawie stanowionym oraz o wzajemnej relacji tych dwóch źródeł powinności. Prawa i obowiązki człowieka sytuują się oczywiście w obrębie obu typów praw, a więc naturalnych praw (*dike*) oraz praw związku społecznego (*nomos*), ale w różny sposób. W celu wyjaśnienia tej relacji należy bliżej określić naturę człowieka, co otwierało to drogę do formułowania różnych teorii prawa naturalnego.

Starożytne koncepcje prawa naturalnego, głównie stoików, na tyle oddziaływały na rzymską myśl prawniczą, iż samo prawo naturalne uznane zostało za trzeci, obok *ius civile* i *ius gentium*, rodzaj prawa. Trzeba však zauważyć, iż sformułowania prawa naturalnego obecne czy to u wybitnego prawnika rzymskiego Ulpianusa (zm. 228 po Chr.), czy w „Instytucjach” cesarza Justyniana (553 r. po Chr.) eks-

⁵ *Declaration Islamique Universelle des Droits de l'homme*, w: *Droits de l'Homme. Droits des Peuples*, Amiens 1982, s. 229.

ponują jego biologiczny sens (pokrewny koncepcjom sofistów). Sam Ulpianus wprowadzając trójpodział prawa (obecny już u Cyncerona) określa prawo naturalne jako ...*quod natura omnia animalia docuit: nam ius istud non humani generis proprium, sed omnium animalium...* Prawo naturalne wspólne jest więc ludziom i zwierzętom. Identyczną definicję za Ulpianusem wprowadza w „Instytucjach” Justynian. Jednocześnie precyzuje rozumienie *ius gentium* (prawo narodów) jako prawa, które „przyrodzony rozsądek ustanowił pomiędzy wszystkimi ludźmi”. Przyrodzony rozsądek (*naturalis ratio*) stał się ważnym pojęciem filozoficzno-prawnym. Wewnętrzna bowiem racjonalność, w myśl tej koncepcji, zawarta w każdym rozrządzeniu prawnym zmierzającym do dobra opierała się właśnie na *naturalis ratio* co gwarantowało nie tylko rozumność, ale również i celowość urządzeń prawnych jako takich. Od tych sformułowań niedaleko już do Tomaszowej tezy, iż każde prawo opiera się na prawie naturalnym⁶ - o ile realizuje dobro społeczne.

Trzeba wszak zauważyć, że ani w starożytności, ani w średniowieczu nie operowano pojęciem praw podmiotowych, w nowożytnym ich rozumieniu, gdy, między innymi, zaczęto rozważać uprawnienia człowieka jako takiego, przysługujące mu w życiu społecznym. Trudno więc mówić w tym okresie o treściowym rozwoju praw człowieka w sensie praw podmiotowych. Mamy przede wszystkim uzasadnienie obowiązywania praw człowieka jako praw naturalnych (poprzez odwołanie się do natury) i moralnych. Same zaś prawa naturalne różnie formułowano i klasyfikowano. Rozważanie treści praw człowieka dokonywało się zatem w obrębie teorii prawa naturalnego, zaś sama treść mogła być co najwyżej postulatem moralnym (niekiedy pragmatycznym) dla prawa państwowego. Związek praw człowieka z prawem naturalnym jest oczywiście ewidentny zważyw-

⁶ Por. Justynian, *Instytucje*, Warszawa 1986, s. 17.

⁷ Słynna teza Św. Tomasza sformułowana w *Sumie Teologicznej* (95, a. 2 c.) brzmi: *omnis lex humanitus posita intantum habet de ratione legis, inquantum a lege naturae derivatur: si vero in aliquo a lege naturali discordet, jam non erit lex, sed legis corruptio*. Twierdzenie to głoszące, iż każde prawo ludzkie pochodzi od naturalnego jest tezą systemową i zakłada odpowiednie rozumienie prawa naturalnego.

szy, iż właśnie natura ludzka jest ontyczną bazą dla naturalnych uprawnień. Fakt ten potwierdza oczywiście i współczesna doktryna praw człowieka (bardziej lub mniej *expresses verbis*). Prawa człowieka wyprowadza się jednak współcześnie bardziej z godność jako podstawowego ontycznego uposażenia człowieka co nie podważa w niczym praw człowieka jako uprawnień naturalnych. Do godności odwołuje się zarówno Powszechna Deklaracja jak i inne dokumenty oraz nauka społeczna Kościoła. W konstytucji soborowej *Gaudium et spes* czytamy: „Równocześnie rośnie świadomość niezwyklej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, która przerasta wszystkie rzeczy, i której prawa oraz obowiązki mają charakter powszechny i nienaruszalny" (26). Na temat godności jako ontycznej bazy dla praw człowieka istnieje obszerna literatura.

Siedząc zatem rozwój doktryn prawa naturalnego (od starożytności po dzień dzisiejszy) można bez trudu zauważyć stopniowe wyrażnianie się różnych aspektów treści praw człowieka. Starożytne i średniowieczne teorie prawa naturalnego oddziaływały jednak przede wszystkim pośrednio. Umacniały bowiem przekonanie, iż ponad porządkiem prawa stanowionego istnieją normy wcześniejsze, z którymi każdy ustawodawca winien się liczyć, a z którymi stanowione prawo nie może być sprzeczne, a niekiedy wręcz - winno uprawnienia naturalne zabezpieczać (np. prawo do życia, do własności). Bardziej rozbudowane koncepcje treściowe powstały dopiero w nowożytności.

Starożytna i średniowieczna myśl chrześcijańska pogłębiły i wzbogaciły przekonanie o obowiązywaniu podstawowych praw ludzkich (choć również nie formułowały ich w kategoriach dzisiejszych praw podmiotowych) nie tylko w aspekcie objawienia religijnego. Również w obrębie myśli filozoficzno-prawnej (sprzęgniętej zresztą z teologią) dokonywała się głęboka dyskusja z myślą klasyczną, a rozumienie prawa naturalnego zostało rozwinięte i pogłębione. Najpierw Izydor z Sewilli łączy prawo naturalne z *ius gentium*. Dzięki temu *ius naturae* to już nie tylko *quod natura omnia animalia docuit*, a więc nie tylko natura wspólna ludziom i zwierzętom, ale też i natura racjonalna (prawo naturalne jako takie właściwe jest człowiekowi). Dyskusje nad rozumieniem i zasięgiem prawa naturalnego są bardzo bogate (poprzez Gracjana i dekretystów (XII w.), Wilhelma z Owernii, Wil-

helma z Auxerre, Aleksandra z Halles, Św. Bonawenturę, św. Alberta Wielkiego, aż do Tomasza z Akwinu i późniejszych nominalistycznych ujęć woluntarystycznych)*. Św. Tomasz z Akwinu zbudował natomiast i uzasadnił całą spójną koncepcję prawa naturalnego w dyskusji z ujęciami wcześniejszymi. W interesującym nas temacie - treści praw człowieka - Tomasz związał je z inklinacjami naturalnymi natury rozumnej. Na niektóre aspekty tej koncepcji zwrócimy uwagę niżej. Trzeba však przypomnieć, iż u św. Tomasza nie ma wyszczególnienia praw człowieka (treściowych) w dzisiejszym ich rozumieniu.

Wydaje się, że na treściowy zakres praw człowieka większy wpływ wywarły nowożytne szkoły prawa naturalnego, zwłaszcza XVII i XVIII wieku. Filozofowie i prawnicy tworzący tzw. „szkołę prawa naturalnego” usiłowali wywieść „dedukcyjnie” naczelne zasady porządku prawnego (warunku społecznego ładu) i treść podstawowych praw człowieka z abstrakcyjnie pojętej społecznej natury człowieka. Oprócz dowodzenia *a priori*, „które wedle słów H. Grocjusza (założyciela szkoły) jest „samo przez się zrozumiałe i oczywiste prawie w ten sam sposób, jak rzeczy które postrzegamy zmysłami””, dopuszczano dowodzenie *a posteriori*. Chodzi mianowicie o badanie tego, „co za takie prawo uważają wszystkie narody lub narody bardziej cywilizowane” - *consensus omniorum*. Takie podejście pozwoliło na sformułowanie całego szeregu uprawnień i apriorycznych zasad ładu społecznego i prawnego, a nawet układanie naturalnych praw w katalogi. Zasługi zatem tej szkoły dla sformułowania podstawowych praw ludzkich są niemałe, pomimo dyskusyjnych filozoficznych zało-

Szerokie omówienie tych dyskusji zawiera m. in. obszerna monografia O. Lottina, *Droit naturel chez saint Thomas et ses prédécesseurs*, Louvain 1939. Gdy chodzi o koncepcję prawa naturalnego św. Tomasza z Akwinu to sformułowana jest przede wszystkim w *Sumie Teologicznej* I-II qq. 90-94. Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986.

H. Grocjusz., *O prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, t. 1, s. 95. Istnieje bardzo obszerna literatura poświęcona tej szkole, zarówno podręcznikowa jak i monograficzna. Sama zaś szkoła jest bardzo niejednolita i trudno o jakieś całościowe jej opracowanie. Podstawowe wiadomości podają wszystkie podręczniki historii filozofii prawa. Por. E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, Warszawa 1923.

zeń wyjściowych¹⁰.

4. Ustawodawstwo

Przełóżając literaturę poświęconą prawom człowieka nietrudno zauważyć, iż zwykle podstawowe podręczniki i monografie (w części wstępnej) nawiązują do ideowych (w zakresie kształtowania się idei praw człowieka), a następnie prawnych (w zakresie konkretnych ustawodawstw) antecedenencji w tej materii. Szczególnie zaś badacze przypominają historycznie doniosłe akty prawne państw cywilizowanych w zakresie ochrony swobód obywatelskich czy praw ludzkich w nowożytności (zwykle przytacza się przywileje w Anglii czy w Polsce w zakresie różnorodnych wolności: politycznych, ekonomicznych, religijnych itd., ustawy tolerancyjne w zakresie religii, czy ustawy socjalne w Niemczech końca XIX wieku).

Istotnie, zanim uznano określone wolności i prawa za prawa człowieka i uczyniono je przedmiotem międzynarodowej ochrony po II wojnie światowej, to wcześniej figurowały one, przynajmniej w zbliżonej postaci, w ustawodawstwach zwykłych państw, zwłaszcza cywilizowanych. Prawa te i wolności przybierały postać przywilejów w ustrojach feudalnych czy nawet kapitalistycznych, gdzie wpływ instytucji feudalnych był jeszcze silny. Występowały zatem w postaci praw cywilnych i obywatelskich, wolnościowych. Niewątpliwie więc wolnościowe przywileje i ustawy państwowe w zakresie swobód i wolności można uznać za źródło późniejszych treściowych sformułowań praw człowieka. W związku z tym należy wskazać na kilka okoliczności, dotyczących różnicy między wcześniej głoszonymi wolnościami a prawami człowieka.

Prawa i wolności obywatelskie znane były ustawodawstwom od starożytności. W większości państw (również antycznych) pełnią

¹⁰ Warto przytoczyć tu zdanie M. A. Krąpca na ten temat: „I chociaż argumentacja tych autorów była sprzężona z mylnym punktem wyjścia w pojmowaniu samego człowieka (aprioryczna „idea” człowieka), to jednak zachowało się wiele cennych intuicji...”. M. A. Krąpiec, *O ludzką politykę*, s. 144.

praw i wolności lub przynajmniej podstawowymi wolnościami, cieszyła się zwykle uprzywilejowana warstwa obywateli. Decydowało o tym pochodzenie, majątek, piastowany urząd itd. Podstawowe uprawnienia (dziś wymieniane w katalogu praw człowieka) jak prawo do własności i dziedziczenia, bezpieczeństwa osobistego, prawa swobodnego poruszania się, prawa obywatelskie (uczestnictwa w sprawowaniu władzy), prawo do bezstronnego sądu, a również do życia czy „godnej śmierci”, były zagwarantowane w przywilejach czy ustawach ówczesnego parlamentaryzmu (np. ustawy sejmowe w Polsce). Jednakowoż przywileje dotyczyły tylko określonej, zwykle niezbyt licznej liczby osób; obowiązywały na określonym terytorium, w obrębie jurysdykcji państwowej (królewskiej czy książęcej); niekiedy tylko przez określony czas. Przywileje nie były zatem traktowane jako prawa człowieka w sensie dziś przyjmowanym, ale jako akty łaskawości panującej władzy, bądź jako wolności należne stanom rządzącym krajem.

W Europie nowożytnej wraz z rozwojem parlamentaryzmu i pojawieniem się konstytucji (również oktrojowanych) prawa te i wolności traciły stopniowo charakter przywilejów, choć nadal wiązały się z nadaniem przez stosowną władzę. Nadal więc (choć nie były już formalnie przywilejami) miały owo istotne ograniczenie w stosunku do praw człowieka: były nadawane (uchwalane) i jako takie mogły też być uchylane. Niezależnie zatem od inspiracji towarzyszącej pojawieniu się tych praw (prawnonaturalnej, chrześcijańskiej, pragmatycznej itd.) były one częścią prawa pozytywnego, stanowionego. Poszczególne ustawodawstwa państwowe różniły się rozległością tych uprawnień.

Współcześnie prawa (uprawnienia) człowieka nie są elementem ustawodawstwa państwowego, ale normą nadrzędną. Taką mianowicie, do której należy dostosować przepisy prawa państwowego. Społeczność (państwo) nie może arbitralnie pozbawiać człowieka pewnych dóbr (np. życia, własności, możliwości założenia rodziny, manifestowania wiary itd.), ponieważ uprawnienia te są niezbywalne.

Niezależnie od ustawodawstw państw cywilizowanych, na treść praw człowieka ogromny wpływ miały w nowożytności deklaracje i ruchy ideowe o charakterze ogólnym (ponadpaństwowym). Ich

wpływ na ustawodawstwo był pośredni, ale niekwestionowany. Najczęściej wśród tego typu dokumentów pisanych wymienia się francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku, Deklarację Niepodległości Stanów Zjednoczonych z 4 lipca 1776 roku, czy polską Konstytucję 3 Maja oraz różne XIX-wieczne manifesty dotyczące zwłaszcza bytu ekonomicznego człowieka i gwarancji w tej dziedzinie.

Wymienione tu dokumenty były zatem efektem wcześniejszych ruchów ideowych (w tym również teorii prawa naturalnego). Wśród nich szczególnie trzeba wskazać na ruchy humanitarne drugiej połowy XVII wieku (doba Oświecenia). W okresie tym nastąpił zdecydowany sprzeciw wobec praktyk społecznych (zarówno prawnych jak i pozaprawnych) charakteryzujących monarchie absolutne, korzystające chętnie z przeżytków ustawodawstwa feudalnego. Sprzeciw inspirowany był w dużej mierze szkołą prawa naturalnego (Samuel Puffendorf, Krystian Thomasius, Karol Monteskiusz, XVIII wieczni publicyści). Szczególnie chodziło o takie obszary życia społecznego jak wolność religijna (występująca pod nieco mylnym określeniem jako tolerancja), konstrukcja humanitarnego i społecznie efektywnego ustawodawstwa (państwo prawa), ograniczenia kary śmierci i zakaz tortur (C. Beccaria) itd. Wiek Oświecenia niezależnie od różnych negatywnych zjawisk (praktyki Rewolucji Francuskiej, ateizm i liberynizm) przyczynił się znacznie do wzrostu świadomości praw i wolności obywatelskich.

Istotną rolę w kształtowaniu się treści ludzkich praw społeczno-ekonomicznych odegrały ruchy ideowe XIX wieku i opracowywane wówczas różne manifesty. Wiązały się one ze sprzeciwem wobec rodzącego się „dzikiego kapitalizmu”. Wpływ socjalistycznych i komunistycznych ruchów robotniczych (i chłopskich) na ustawodawstwo socjalne w Niemczech, Anglii, a później i innych krajach był duży. O ile nie łączył się z wrogą Kościołowi ideologią, to był przez Kościół wspomagany (ruch społeczno-katolicki). Same zaś dokumenty oraz towarzyszące im zaplecze ideowe wpływały efektywnie na ustawodawstwa państw i świadomość społeczeństw, i taka była ich główna zasługa. Zresztą deklaracje te miały zwykle inspirację chrześcijańską i prawnonaturalną. Wychodziły natomiast z bardzo różnych śro-

dowisk ideowych (akademickich, politycznych, społeczno-reformatorskich, robotniczych itd.), niestety nierzadko libertyńskich. W ramach tych ruchów dojrzewała myśl o istnieniu pewnych treściowych uprawnień człowieka jako takiego, jako koniecznego elementu prawidłowych stosunków społecznych.

Istotną rolę w dziele formułowania naczelných uprawnień ludzkich oraz w umacnianiu przekonania o ich niezbywalności odegrało nauczanie papieskie poczynając od połowy XIX wieku. Można powiedzieć, iż każdy z papieży, od Leona XIII do Jana Pawła II, rozwijali naukę o prawach człowieka uwyrażniając coraz nowe ich aspekty. Nauczanie papieskie, zawarte w listach pasterskich i encyklikach, przekraczało oczywiście granice krajów, ale też bezpośrednio nie ingerowało w ustawodawstwo państwowe. Jest to więc źródło niejako „pośrednie”, ale też bardzo trwałe zważywszy, iż w nich znalazły oparcie silne i wpływowe ruchy społeczne (np. chrześcijańskie związki zawodowe). Trudno w tym miejscu bardziej szczegółowo omawiać wkład papieży w dziedzinie ochrony praw człowieka¹¹. Trzeba natomiast przypomnieć, że w ramach katolickiej nauki społecznej (i nauczania papieży) kształtuje się katalog podstawowych uprawnień człowieka jakby niezależnie od praktyki państw. W encyklice Jana XXIII *Pacem in terris* mamy katalog uprawnień nazywany

¹¹ W nauczaniu papieży istnieje szereg dokumentów o znaczeniu niemal historycznym w zakresie praw człowieka o nieprzemijającej wartości. Zwłaszcza trzeba wymienić encykliki Leona XIII: *Rerum novarum*, gdzie sformułowanych jest kilkanaście podstawowych uprawnień związanych z pracą (własność, godziwa płaca, prawo do zrzeszeń pracowniczych itd.), a następnie *Immortale Dei*, o chrześcijańskim ustroju państwa, gdzie sformułowane jest prawo do wolności religijnej, ponadto listy pasterskie w sprawie likwidacji pozostałości niewolnictwa i in.; Pius XI był wielkim obrońcą prawa do wolności religijnej, zaś Pius XII w przemówieniu na Boże Narodzenie 1942 roku sformułował katalog podstawowych praw człowieka. Paweł VI był wielkim obrońcą prawa człowieka do rozwoju; Jan Paweł II, w encyklikach, pogłębia rozumienie praw godności ludzkiej w różnych obszarach (szczególnie prawa do życia, prawa do życia narodowego). Szczegółowe omówienie tych dokumentów zob. F. Mazurek, *Prawa człowieka w nauczaniu społecznym Kościoła*, Lublin 1991.

wręcz chrześcijańską „kartą praw człowieka”.

Podsumowując powyższe rozważania o ustawodawstwie jako źródle treściowych sformułowań uprawnień ludzkich można powiedzieć, że proces ten przebiegał przez kilka etapów: najpierw rozwoju idei, następnie formułowania treści uprawnień (ich „pozytywizacji”) w konkretnych aktach prawnych, a wreszcie promulgowania naczelných uprawnień jako praw człowieka.

5. Kultura

Opisane powyżej źródła wiedzy o treści praw człowieka nie wyczerpują jednak zagadnienia, a nawet w pewnym sensie są wtórne w stosunku do pierwotnej wiedzy, jaką posiada każdy człowiek na mocy używania rozumu. O. Jacek Woroniecki słusznie zauważa, że: „Jednym z najbardziej namacalnych dowodów istnienia tego ogólnego przyrodzonego podłoża praw rządzących życiem ludzkim, jest ten tak częsty rozdźwięk między prawami ludzkimi, a tym co ludzie uważają za słuszne. Wiedzą o tym dobrze prawnicy, którzy, choć nieraz w zasadzie odrzucają przyrodzone prawa moralne, w praktyce je uznają, rozróżniając między sprawiedliwością formalną a materialną...”. Gdy zwrócimy uwagę, że prawa człowieka są sądami ludzkiego rozumu dotyczącymi poznanych uprawnień naturalnych, a dotyczą niezbędnych warunków realizacji ludzkiego dobra i osiągnięcia właściwego człowiekowi celu życia, to wyróżnić można kilka czynników warunkujących poznanie ich treści.

Po pierwsze niezbędne jest poznanie przez człowieka egzystencjalnej pozycji siebie samego, a więc przede wszystkim odrębności w stosunku do innych ludzi i społeczności, indywidualności i niepowtarzalności życia osobowego i jego „nieudzielalności”, indywidualnych celów możliwych do realizacji wyłącznie w relacjach społecznych itd. Konieczne jest też (choćby mało wyraźne) dostrzeżenie godności bycia takim właśnie bytem. Owo przeżycie egzystencjalne ujawnia specyficzną *conditio humana*. Wydaje się wątpliwe, czy człowiek nie posiadający owej (choćby mglistej) świadomości, byłby w stanie formułować uprawnienia ludzkie w sposób obiektywny. W zasadzie każdy człowiek dorosły tę świadomość posiada. Ten fakt

wyjaśnia zjawisko opisane przez J. Woronieckiego.

Po drugie dla sformułowania treści (sądu) podstawowych uprawnień niezbędne wydaje się również, choćby niedoskonałe, poznanie ludzkiej natury. Bez owego poznania możliwe byłoby jedynie jakieś instynktowne działanie chroniące człowieka, ale nie - sformułowanie naturalnych uprawnień. Jednakowoż poznanie natury nie dokonuje się *a priori*, ale przeciwnie, w pewnym procesie społecznym, nawet historycznym. Szczególnie ważne wydają się w tym względzie Tomaszowe inklinacje naturalne (zaczepnięte ze źródeł starożytnych). Precyzują one bliżej sens dobra ludzkiego w sądzie prawa naturalnego „dobro należy czynić”. Stąd też ich uświadomienie jest konieczne dla sformułowania treści praw człowieka.

Trzecim wreszcie elementem, ściśle związanym z poprzednim, jest wiedza o świecie zewnętrznym w jakim działa człowiek. Można by to określić jako wiedzę o kulturze (ekonomicznej - warunków gospodarowania, społecznej - podziału społecznych powinności, politycznej, prawnej, technologicznej itd.). Pytanie zasugerowane na początku rozważań - dlaczego narody o tak różnych kulturach i tradycjach, niezależnie od obyczaju i wykształconych w danym kręgu kulturowym instytucji prawnych, dochodzą do niemal równobrzmiących formuł w zakresie podstawowych uprawnień ludzkich - daje się wyjaśnić jedynie przez przyjęcie wspólnej ludzkiej natury i jednakowej godności, jak również podobnych doświadczeń „egzystencjalnych”. Fakt ten potwierdzony jest wszak nie tylko analizą dawnej czy współczesnej literatury czy obyczajowości, ale i współczesnymi badaniami naukowymi nad recepcją ochrony praw człowieka wśród różnych ludów i nad powszechną akceptacją tych praw; zarówno co do przekonania o ich istnieniu, jak i akceptacji ich podstawowej treści¹².

Materiał, jakiego dostarczają przekazy piśmienne (czy niekiedy ustne w społeczeństwach mniej cywilizowanych) z minionych epok w zakresie uprawnień przyrodzonych człowieka jest ogromny. Powstały nawet zbiory tekstów pochodzących z różnych epok i tradycji, ilustrujące powszechność w czasie i przestrzeni, i uznanie „prawa by-

¹² Por. M. Piechowiak, *Pojęcie praw człowieka*, w: L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 8 nn.

cia człowiekiem"¹³. Oczywiście zbiory takie są jedynie ilustracją obecności problematyki w literaturze pięknej, naukowej czy religijnej i nigdy nie mogą pretendować do kompletności, ani naukowości.

Uzasadnione wydaje się podejrzenie, iż podstawowe prawa człowieka, a więc uprawnienia do posiadania określonych, niezbędnych człowiekowi dóbr poznawane są i formułowane w nieco inny sposób niż prawa stanowione. Prawa człowieka są efektem poznania zdroworozsądkowego i spontanicznego. Prawa stanowione natomiast wyrażają konkretny ludzki pomysł na zorganizowanie społeczeństwa. Zawsze związane są z określoną sytuacją społeczną i historyczną oraz funkcjonują w zastanej kulturze. Prawa człowieka formułowane są inaczej i posiadają też inną charakterystykę formalną¹⁴ niż prawa stanowione. Nie będąc wytworem kultury, nie są też częścią norm prawa stanowionego jako takiego (co nie oznacza, że świadomość obowiązywania tych uprawnień podstawowych nie oddziałuje na kulturę, prawo stanowione i życie społeczne w ogóle). Skoro istnienie i moc obowiązująca praw człowieka nie są zależne od ludzkiego arbitralnego ustanowienia (jak w prawie pozytywnym), ale przeciwnie - są dla niego nadrzędną normą, gdyż ujmują elementy istotne rzeczywistości ludzkiej, to ich źródło znajduje się w samej naturze (*ipsa natura rei*). Są zrazu poznawane (racjonalnie) w poznaniu przednaukowym, spontanicznym, a następnie mogą stać się przedmiotem wyjaśniania w filozofii, jako nauce pierwszej, wyrażane w formie literackiej, artystycznej, w postaci mądrości ludowej itd. Przedfilozoficzny zatem, spontaniczny, a następnie metodycznie uporządkowany namysł nad *conditio humana*, nad ludzką naturą, który jest obecny we wszystkich kulturach, jako pierwotny, jest podstawą pierwszych sformułowań podstawowych uprawnień człowieka w życiu społecznym.

¹³ Por. *Le droit d'être un homme*, dz. cyt. passim; J. Hersch, *Human Rights in Western Thought*, w: A. Dimer (i in.), *Philosophical Foundation of Human Rights*, Paris 1986.

¹⁴ W literaturze wskazuje się na takie cechy praw człowieka jak: powszechność, przyrodzoność, niezbywalność, równość praw, ich integralność, sprawiedliwość (moralność) oraz godność jako ich źródło. Normy prawa stanowionego takiej charakterystyki nie posiadają ze swej istoty. Por. tamże, s. 13 nn.

Można zatem mówić o spontanicznym rozwoju wiedzy o prawach człowieka, a wiedza owa dostępna jest każdemu człowiekowi (według inklinacji) w sposób bardziej lub mniej wyraźny. Jest to kolejne (a może i pierwsze) źródło poznania treści praw człowieka. Spontaniczna kultura, a więc literatura piękna, podania ludowe, sztuka, moralność, czy mądrość życiowa odgrywają kluczową rolę dla formułowania praw człowieka. Ich treść obiektywizuje się zatem niejako „poza” obowiązującym ustawodawstwem, nauką czy nawet przekazem religijnym. Dopiero na etapie bardziej zreflektowanym uzasadniana jest w dziełach myślicieli, filozofów, w nauce, ustawodawstwie itd.

Na zakończenie rozważań warto zwrócić uwagę, iż współcześnie akcentuje się socjologiczną metodę formułowania treści praw człowieka w opozycji do metod filozoficznych czy religijnych. Metodę taką uważa się za „najbezpieczniejszą”, nie powodującą zatargów doktrynalnych. Praktyka potwierdza również, że taki sposób daje konkretne efekty w postaci dokumentów o prawach człowieka i uchwalania konwencji. Niewątpliwie ten kierunek wyłaniania treści praw człowieka ma wiele zalet, trzeba jednak pamiętać, że może on również prowadzić do relatywizacji praw człowieka oraz podważania ich naturalności i niezbywalności. Tendencje takie daje się zaobserwować¹⁵. W tej sytuacji refleksja filozoficzna i zwłaszcza pogłębienie wiedzy o samej naturze człowieka w ramach antropologii filozoficznej wydają się być konieczne.

¹⁵ Na ten aspekt zagadnienia zwraca uwagę M. A. Krąpiec podkreślając, że w efekcie podejścia socjologicznego utrwala się przekonanie o zmienności treściowej praw człowieka co „przypomina neokantowskie stanowisko o prawie natury o zmiennej treści”. Por. M. A. Krąpiec, *O ludzką polityką*, S.149